

WIARUS POLSKI

Tygodnik dla Ludzi dobrej woli

NIEZALEŻNY

Hebdomadaire polonais

LE VAILLANT COMBATTANT POLONAIS INDEPENDANT

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: 35, rue du Château — Lille — Saint-Maurice Tel.: 55 29 59

Wydawczyni i redaktorka { L. Brejska-Nawrocka Editeur et rédactrice

C. Chèque Postal Lille 2537-51 R. C.: Lille 57.761

CENA PRIX 40 fr.

NOWY ROK SZKOLNY

Apel do Rodziców

Nauka języka polskiego na Emigracji daje dziecku nie tylko pewien zasób wiadomości z jego pochodzeniem narodowym, ale go również WYCHOWUJE.

Stąd też walka o duszę dziecka polskiego na Emigracji jest zasadniczym celem, od którego nie wolno nam odstąpić.

Zbliżająca się "TYSIĄCZNA" rocznica wejścia Polski na arenę dziejów stawia przed Emigracją również zadanie należytego uczczenia tej największej w naszych dziejach rocznicy.

Stąd też Apel Niezależnego Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji do wszystkich Rodziców Polaków i pochodzenia polskiego, mających dzieci w wieku szkolnym o przekazanie im mowy ojczystej.

Stąd też również apel do naczelnych Organizacji wychodźczych, Duchowieństwa polskiego i prasy polskiej, oraz wszystkich Rodaków o zachęcenie Rodziców Polaków i pochodzenia polskiego o posyłanie swoich dzieci na lekcje języka polskiego przy niezależnych kursach w szkołach francuskich.

Im wcześniej dziecko zacznie uczyć się po polsku, tym prędzej i lepiej pojmie naukę języka polskiego.

Dążeniem Rodziców i Wychowawców na kursach języka polskiego powinno być wszczęcie w dusze dzieci miłości do Ojczyzny — Polski i jak największy szacunek do jego drugiej Ojczyzny — Francji.

Dzieci polskie na obczyźnie tylko wtedy pokochają swój daleki Kraj, jak go poznają dokładnie i prawdziwie z ust niezależnych nauczycieli na kursach języka polskiego przy szkołach francuskich.

I to będzie początek przygotowania dzieci i młodzieży do uczczenia godnie "Tysiącznej" rocznicy Państwa Polskiego na Emigracji.

Niechaj troską i ambicją każdej Matki-Polki będzie dopilnowanie, by jej dziecko uczęszczało na lekcje języka polskiego.

Rok szkolny 1959/60 niechaj będzie — w związku z Rocznicą "Tysiąclecia Państwa Polskiego" — rokiem wielkiego obudzenia ducha narodowego wśród dzieci i młodego pokolenia emigracyjnego.

Niezależny Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji.

Prezydent de Gaulle odwiedzi w bm. 15 miast Francji Północnej i przemówi 16. 9. przez radio i telewizję

W okresie od 24 — 27. 9. br. prezydent de Gaulle odwiedzi następujące miasta: 24. 9. Gen. de Gaulle uda się z Pas de Calais z lotniska Touquet do Montreuil, Boulogne, Calais i Arras, gdzie będzie gościem p. Guy Mollet, b. premiera. 25. 9. w Nord — Cambrai, Avesnes, Maubeuge, Valenciennes, Douai i Lille. 26. 9. Lille Armentières, Dunkierka, Lille. 27. 9. Roubaix i Tourcoing, Par.

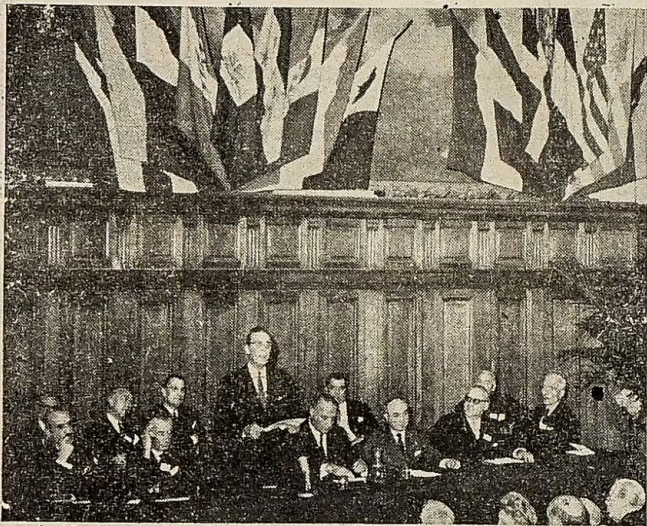
16 września Prezydent Francji złoży deklarację transmitowaną przez radio i telewizję a dotyczącą polityki algerskiej.

Rząd francuski powołał środki celem utrzymania stałych cen i siły kupna.

WARUNKI PRENUMERATY NA 8 STR. — 5 LAM.

PIELGRZYMKĄ NA LORETTE DALSZY CIĄG SPRAWOZDANIA UKAŻE SIĘ W PRZYSZŁYM NUMERZE.

Wiadomość ważna dla Paryżan na 4 str.



III KONGRES NARODÓW AMERYKAŃSKICH W SORBONIE

Kliska powyższa przedstawia moment z posiedzenia inauguracyjnego III Kongresu Narodów Amerykańskich w Sorbonie. Przemawia p. Jerzy V. Allen, dyrektor am. służby informacyjnej określając główne wytyczne polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Francji.

Mówca oświadczył: "W wysiłkach ku sprawiedliwemu i liberalnemu rozwiązaniu problemu algerskiego, rozwiązaniu, które zabezpieczy łączność Algierii z Francją, prezydent de Gaulle ma poparcie — bez zastrzeżeń — rządu Stanów Zjednoczonych".

Na powyższym Kongresie gromadzącym przedstawicieli dwóch Ameryk czyli 22 państw, który odbył się w lipcu br. w Paryżu w Sorbonie p. Saenz, ambasador Urugwaju, podkreślił rozwój przemysłowy Ameryki Łacińskiej i

także olbrzymi przyrost ludności. Za 20 lat Stany Zjedn. będą liczyły zamiast 170, 240 mil., Europa Sześciu zamiast 163 — 181 mil. a Ameryka Łacińska osiągnie cyfrę 322 mil. mieszkańców (ob. 186). Jego zdaniem Ameryka Łacińska będzie jedynym kontynentem mogącym się przeciwstawić ogromnemu parciu chińskiemu. Rozpoczęła się era wielkich robót, walki z analfabetyzmem i nędzą.

Prace Kongresu dotyczyły zagadnień ekonomicznych (surowców i wymiany) pod przewodnictwem p. Guerlain, prezydenta Komitetu Frank — dolar.

P. Andrzej Malraux, francuski minister Kultury, uczestniczył w debatach nad problemami kulturalnymi.

Jednocześnie obchodzono 50 lecie istnienia Komitetu Francusko Amerykańskiego.

Na XV Kongresie Polskiej Federacji C.F.T.C. W VAUDRICOURT

Dnia 6 września odbył się 15. Kongres Polskiej Federacji Syndykatu Wolnego Górników, mającego swą siedzibę pod nr. 21 przy ul. Diderot w Lens.

Jako miejsce obrad wybrano siedzibę Wiel. OO. Oblatów w Vaudricourt. O godz. 10 nastąpiło otwarcie Kongresu i powitanie gości oraz przyjęcie porządku dziennego. Następnie wysłuchano treściwego sprawozdania protokolarnego sekretarza, p. Reclika.

Sprawozdanie kasowe za okres od 8.7.57 — 7. 9. 1958 wykazało 204.575 fr. dochodu i 43.870 fr. nadwyżki; za okres od 7.9.58 — 15. 7. 59 dochodu 144.690 fr., nadwyżki 86.805 fr.

Zwiększony procent od składek członkowskich w r. ub. wykazuje znaczny rozwój organizacji, będący owocem kursów szkoleniowych urządzanych rok rocznie celem zwiększenia szeregu należycie wyrobionych działaczy syndykalnych. Kom. rewizyjna potwierdziła dobry stan kasy. Po przedstawieniu działalności syndykalnej (raport moralny), z którego wyjątki podaliśmy na 4 str w po-

Z Francji
PARYŻ. — Wiceprzewodniczący Izny poseł Jacques Fourcade, zginął w wypadku samochodowym, jadąc do Paryża. Prawdopodobnie nastąpiło nagłe osłabienie, świadków wypadku nie było.

Poseł Fourcade reprezentował Górne Piryneje, Lourdes i Tarbes, liczył lat 58 i był synem adwokata, byłego wiceprzewodniczącego Senatu. Poseł J. Fourcade był również adwokatem, cenionym za odwagę przekonana.

PARYŻ. — W myśl międzynarodowej konwencji dokumenty urzędowe stanu cywilnego w Belgii, Francji, Holandii, Luksemburgu, Niemczech Zachodnich i Turcji nie potrzebują być legalizowane, jeżeli mają służyć w tych krajach. Na zasadzie prawa wzajemności w myśl powyższej Konwencji ogłosz. w "Journal Off." wystawianie dokumentów stanu cyw. będzie bezpłatne.

przednim numerze Wiarusa Polskiego, delegaci i goście udali się na nabożeństwo do miejscowego kościołka. Odprawił je Wiel. ks. Gajewski, który wygłosił kazanie, nawiązując do ewangelii niedzielnej i podkreślając doniosłość pracy syndykalistów polskich dla dobra ogólnego i pokoju światowego.

Wiel. ks. Sup. Repka podczas rannej części obrad wyraził uznanie zebranemu delegatowi i zarządcy za pracę dokonaną do tej pory i zachęcał gorąco do dalszej aktywności.

Po przerwie obiadowej toczyła się wyczerpująca dyskusja nad sprawozdaniami oraz nastąpił wybór nowego zarządu, którego skład jest następujący: Prezes: p. Antoni Łukaszczyk. Zast. prez.: p. Franciszek Kasparek, sekr. protok.: p. Stanisław Reclik, zast. p. Józef Michalski, Skarbnik: p. Alojzy Świątek, zast. skarb.: p. Alfons Bienkowski. Przewodniczący Kom. Rew.: p. Idczak z Divion. Członkowie Kom. Rew. pp. Leon Miklaszewski i Józef Polaszek.

Były prezes, p. Leon Suski, nie postawił swej kandydatury ze względu na stan zdrowia.

CIĄG DALSZY NASTĄPI.
L. Brejska-Nawrocka.

Z POLSKI SZCZECIN

PORTEM TRANZYTOWYM
(FEC) W pierwszym półroczu 1959 port szczeciński przeładował ponad 3 miliony ton towarów, wyprzedzając dwa główne porty Polski, Gdansk i Gdynię. W szczecińskości w porcie szczecińskim przeładowano w omawianym okresie: 1.0 miliona ton węgla, 475 tys. ton rudy, 427 tys. ton zboża, 40 tys. ton innych towarów masowych i 201 tys. ton drobnicy.

Port szczeciński stał się głównym punktem tranzytowym. Około jednego miliona ton przeładunków tranzytowych dokonano tu w pierwszym półroczu br., przede wszystkim rudy i drobnicy oraz towarów masowych. Najpoważniejszy udział w tranzycie szczecińskim posiadają: Czechosłowacja, Węgry oraz Niemcy Wschodnie.

HYDRA WYWIADU SOWIECKIEGO

Afery z ostatniego czasu.

CIĄG DALSZY (2)

Przejdźmy jednak do ostatnich czasów. W lipcu 1958 wybuchła w Szwajcarii afera, która nigdy nie została zupełnie wyjaśniona. A mianowicie korespondent jednej z agencji amerykańskich (UPI) ogłosił artykuł, w którym twierdził, że Szwajcaria jest jednym z centrów sowieckiego szpiegostwa. Artykuł wywołał burzę, posypały się protesty i ataki na ambasadora amerykańskiego w Bernie, którego posądzano, że to on właśnie dostarczył korespondentowi UPI materiałów do artykułu. Sprawa ostatecznie przychyla, jak wiele takich spraw. Niedawno znów — w marcu 1959 — wybuchła afera szpiegowska w Belgii, w którą włączony był pracownik komunistycznej ambasady polskiej w Brukseli. Zaraz potem wybuchł podobny skandal w Paryżu, wskutek którego jeden z członków ko-

munistycznej ambasady polskiej musiał opuścić Francję. W marcu 1959 zakończyła w Berlinie bardzo niesławne życie dawną organizacja, nazywająca się "Grupa Walki z Nieludzkością" — ("Kampfgruppe gegen Unmenschlichkeit" — w skrócie KgU). W organizacji tej działało dużo agentów wschodnio-niemieckiego wywiadu, którzy spowodowali liczne aresztowania we Wschodnich Niemczech. Przedtem jeszcze — w grudniu 1958 — aresztowany został pod zarzutem, że jest agentem wywiadu wschodnio-niemieckiego — kierownik jednego z zachodnio-niemieckich obozów dla uchodźców, nazwiskiem Herman Behncke. W dwa dni potem zachodnio-niemiecka policja aresztowała współpracownika Komisji Badawczej Wolnych Prawników (sic), niejakiego dr. Kurta Wernera, pod tym samym zarzutem. I tak dalej, i tak dalej

CIĄG DALSZY NASTĄPI.

PARLAMENTARZYSCIE CAŁEGO ŚWIATA W WARSZAWIE
Przedstawiciele USA piętnują hipokryzję komunistyczną

(FEC) W dniu 27 sierpnia rozpoczęły się obrady 48 Konferencji Międzyparlamentarnej w Warszawie. Trwać będą do 4 września br.

W ciągu 71 lat historii tej organizacji po raz pierwszy miejscem sesji jest stolica państwa rządzonego przez komunistów. W gmachu Sejmu na ulicy Wiejskiej spotkało się ponad 400 parlamentarzystów całego świata. Najliczniejszą delegacją przesyłały Stany Zjednoczone, wśród jej reprezentantów znajdują się dwaj kongresmani polscy — Tadeusz Machrowicz i Edward Derwiński z Chicago.

Unia Międzyparlamentarna zrzesza 56 parlamentów różnych państw świata. Wszystkie kraje rządzone przez komunistów, za wyjątkiem Chin, są w niej reprezentowane. Organem Konferencji jest Rada Międzyparlamentarna, która składa się z dwóch reprezentantów z każdej grupy narodowej. Komitet Wykonawczy ma 9 członków t.j. prezesa Rady oraz 8 osób wybieranych przez Konferencję. W tym roku 6 ustępuje i Konferencja dokona wyboru nowych. Każda delegacja dysponu-

je podstawową ilością 8 głosów oraz dodatkowo pewną ilością uzależnioną od stanu ludności w danym kraju. Największą ilością dysponują: ZSRR — 22, USA — 21, Indie — 20, Japonia — 19, Polska — 12.

Tematem tegorocznych obrad są następujące sprawy: usunięcie przeszkód w handlu międzynarodowym; zagadnienie międzynarodowego bezpieczeństwa i rozbrojenia; rola parlamentu w obronie praw jednostki; wychowanie i nauczanie w duchu pokoju i międzynarodowego zrozumienia; oświata na terytoriach nieautonomicznych; środki rozwoju turystyki międzynarodowej.

Prasa reżymowa informuje szeroko o przygotowaniach i przebiegu obrad. Przewodniczącą delegacji polskiej Ostap Dłuski w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi "Trybuny Ludu" (22. 8.) podkreślił, że Konferencja rozpoczyna swe obrady "w chwili kiedy stwierdza się powszechną zmianę atmosfery międzynarodowej, przechodzenie od... "polityki zimnej wojny do polityki rokowania". Następnego dnia "Trybuna Ludu" przypominał, że termin obrad "zbiega się z 25 rocznicą najazdu Niemiec hitlerowskich na Polskę".

Echa drugiej wojny światowej i tragiczne doświadczenia wyniesione z tego okresu zagrały bardzo silnie na pierwszym posiedzeniu. Wyraził się oświadczeniem niezależnej opinii polskiej był w tym dniu kongresman Machrowicz. Przypomniał on ofiarę i wysiłki, jakie naród polski poniósł w walce z Niemcami hitlerowskimi. Napłętnował zdradziecki układ między Stalinem i Hitlerem i bezczelne słowa "uznania", jakie w związku z tym układem pod adresem Stalina wymknęły się podczas niedawnej wizyty w Polsce Chrzciszowowi. Również inni zachodni mówcy otwarcie i śmiało naplętnowali dalsze przykłady zdrady i hipokryzji komunistycznej: krwawą interwencję wojsk sowieckich na Węgrzech, totalistyczne rządy, rebelię w Laosie itd.

Wnosząc z dotychczasowego przebiegu obrad, gmach polskiego Sejmu, po latach przymusuowej ciszy i dretwej propagandy, stał się więc znów miejscem otwartej wymiany myśli i to nie w skali polskiej, ale ogólnoświatowej.

Prez. Eisenhower wrócił do Waszyngtonu

zatrzymawszy się po wyjeździe z Francji na 2 dni w Szkocji.

Ze względu na złą pogodę do Islandii prez. Eisenhower się nie udał.

Rozmowy z gen. de Gaulle w sprawie zasadniczych problemów okazały się bardzo wskazane i doprowadziły do uzgodnienia wielu spraw, czego wyrazem listy wymienione między głowami obydwu państw.

LETTRES (6)

A M. LA GRANDE-DUCHESSE DE BADEN
STEPHANIE.
FAIRE TORT A LA POLOGNE
NE PORTE PAS BONHEUR...

Sigismond Krasinski nous demontre dans sa 1 lettre que les sorts de la France et de la Pologne sont etroitement lies.

Jetons en plus un coup d'oeil sur l'etat actuel des choses, sur le sort de ceux qui avaient partage la Pologne: L'Allemagne est divisee et occupee en partie par les Russes; l'Autriche a perdu tous les pays conquis; les Russes — aveuglee par l'envie de subjuguier l'Ouest — peuvent un jour se voir obliges d'aprendre le chinois, comme ils ont force les Polonais a apprendre le russe... Les 3 pillards ont perdu leurs couronnes — la Pologne a ete ressuscitee.

Voici en 2 langues, des oeuvres ulterieures de S. Krasinski de mieux en mieux appreciees. On en profite de 4 facons: 1. En apprenant l'histoire de la Pologne et 2. en etudiant les oeuvres du genie litteraire, S. Krasinski, mort il y a 100 ans. 3. en se perfectionnant dans la connaissance des 2 langues par une lecture comparee, 4. en permettant aux Francais de mieux connaitre les problemes polonais.

L. B.-N.

II.

8 mars 1854.

V. A. R. se souvient sans doute de cette magnifique expression de l'écriture, quand voulant definir le plus haut degre possible de confiance en Dieu, elle dit: "qu'il faut esperer contre l'esperance même!" Eh bien, Madame, plus on medite l'histoire, plus on se penetre de la justesse admirable de cette tres sainte et tres consolante parole. A la premiere vue, tout dans la marche de l'humanité a travers des siecles, semble n'etre qu'un inextricable chaos — mais bientôt on s'aperçoit que cette marche est un enchaînement successif de prodiges decretés par Dieu et exécutés par les hommes eux-mêmes, en dépit de leurs propres passions et leurs propres calculs. Aussi le calcul humain fini et limité de sa nature, ne peut-il servir à une évaluation positive des chances de l'avenir, quand il s'agit d'un ébranlement aussi vaste et aussi formidable, que celui qui commence à se produire sous nos yeux. Il n'y a que la foi, l'esperance et l'amour qui puissent prétendre en vertu de la faculté d'intuition dont elles sont douées, à y démêler quelque chose.

Si l'on me dit que la restauration de la Pologne est impossible, je réponds qu'en même temps elle est inévitable. Si l'on me dit que la restauration de la Pologne est plutôt un miracle qu'un fait humain, je réponds que c'est précisément pour cela que j'y crois. La France sauvée par Jeanne d'Arc, n'est-ce pas un miracle, Madame? La France sauvée une seconde fois par votre oncle n'est-ce pas un miracle, Madame? La France sauvée une troisième fois par votre neveu, n'est-ce pas un miracle, Madame? Qu'y aurait-il après cela de si étrange à ce que la France sauvât enfin la Pologne?

Toutes les fois que dans la balance des destinées je vois d'un côté le poids de la politique humaine, c'est-à-dire l'imprévoyance, l'erreur, l'iniquité, l'atrocité et le ridicule tout ensemble, et de l'autre, celui de la politique de Dieu, c'est-à-dire le droit impréscriptible et l'éternelle justice, je n'hésite pas à affirmer que c'est ce dernier qui l'emportera tôt ou tard.

A suivre.

NAJLEPSZE KSIĄZKI

"15 LECIA"

(FEC) Następujące książki współczesnych autorów polskich zostały przez czytelników "Życia Warszawy" uznane za najlepsze w okresie 15 lecia: 1. Andrzejewski — Popiół i diament; 2. Gołubiew — Bolesław Chrobry; 3. Wańkiewicz — Ziele na kraterze; 4. Bratny — Kolumbowie; 5. Dobraczyński — Listy Nikodema; 6. Iwazkiewicz — Sława i Chwała; 7. Brandys — Miasto niepokonane; 8. Wańkiewicz — Monte Cassino; 9. Pruszyński — 13 opowieści; 10. Dąbrowska — Gwiazda zaranna; 11. Newerly — Chłopców z Salskich stepów; 12. Kamiński — Kamienie na szaniec; 13. Strykowski — Głosy w ciemności; 14. Nałkowska — Medaliony; 15. Żnkrowski — Z kraju milczenia; 16. Kirchmayer — Powstanie Warszawskie; 17. Pruszyński — Kabela z Meschedu; 18. Rudnicki — Morze martwe i żywe; 19. Jastrun — Mickiewicz; 20. Parandowski — Zegar słoneczny; 21. Broszkiewicz — Kształt miłości; 22. Parnicki — Srebrne Oriy; 23. Makarczyk — 13 kobiet; 24. Malewska — Przemija postać śwłata; 25. Dygat — Podróż.

LISTY (6)

DO W. KS. STEFANII
BADENSKIEJ. (1)

KRZYWDZENIE POLSKI
NIE PRZYNOŚI SZCZĘŚCIA...

Mysla przewodnia i listu Z. Krasinskiego jest wykazanie ścisłego związku między losami Francji i Polski.

Spojrzymy także na obecny stan rzeczy i na losy zaborców Polski: Rozdzielone są Niemcy, Austria straciła zagarnięte kraje, Rosja — zaslepiona w swej chęci ujarznienia Zachodu — może się doczekać, że zmusza jej obywateli uczyć się po chińsku, podobnie jak Polakom narzucono rosyjski...

Trzej grabieży stracili korony — Polska zmartwychwstała.

Oto w dwóch językach dalsze, coraz lepiej doceniane utwory Z. Krasinskiego. Korzystać z tej lektury poczworna: 1. Nauka historii Polski i 2. jednocześnie literatury, 3. porównawcza nauka 2 języków, 4. Możliwość zaznajamiania Francuzów ze sprawami polskimi.

L. B.-N.

II.

8 marca 1854.

Niewątpliwie ma Wasza Królewska Wysokość w pamięci to wspaniałe wyrażenie Pisma św., kiedy chcąc oznaczyć najwyższy możliwy stopień ufności w Bogu, mówi, że trzeba "wbrew nadziei mieć nadzieję" (1). Otóż im więcej jrozmyślać nad historią, tym więcej jest się przejętym służnością tych słów świętych i pocieszających. Na pierwszy rzut oka pochód ludzkości przez wszystkie wieki zdaje się, że to tylko chaos nie do rozgmatwania; ale niebawem spostrzeżę się, że ten pochód to snucie się po kole pasmo cudów, postanowionych przez Boga, wykonywanych przez ludzi, pomimo i wbrew ich namietności i ich rachub. To też rachuby ludzkie, z natury swojej ograniczone, nie mogą posłużyć do rzeczywistego obliczenia widoków i warunków przyszłości, kiedy chodzi o wstrząśnienie tak daleko sięgające, jak przerażające, jak to, które się w naszych oczach poczyna. Sama tylko wiara, sama nadzieja i miłość mocą tej intuicji, jaka im jest dana, mogą się spodziewać, że cud zdolają rozpoznać i rozwikłać.

Jeżeli mi kto powie, że odbudowanie Polski jest niemożliwym, odpowiem mu, że zarazem jest ono nieuniknionym. Jeżeli mi powie, że byłoby raczej cudem chyba, nie dziełem ludzkim, odpowiem, że dlatego właśnie w nie wierze. Francja wybawiona przez Joannę d'Arc, czy to nie cud? Francja ocalona raz drugi przez wujka Waszej Królewskiej Wysokości, czy to nie cud? Francja ocalona po raz trzeci przez siostrzeńca W. Królewskiej Wysokości, czy to jeszcze nie cud? Po tym wszystkim cóżby było dziwnego, gdyby Francja nareszcie wybawiła Polskę?

Zawsze, kiedy na wagach przeznaczę widzę na jednej szali ciężar polityki ludzkiej, czyli nieprzewidywanie, błąd, niegodziwość, okropność i śmieszność razem złączone, a na szali drugiej ciężar polityki bożej, czyli nieprzedawnione prawo i wiekuista sprawiedliwość, zawsze, nie waham się twierdzić, że ten drugi ciężar przeważa prędzej czy później.

(1) W Piśmie św. (list św. Pawła do Rzymian 4, 18) brzmią te słowa trochę inaczej: Qui (Abraham) contra spem in spem credit. Objeśniamy jednak objaśniamy in spem credere przez sperare i stąd ułarł się zwrot: contra spem sperare, "mieć nadzieję wbrew wszelkiej nadziei".

NUMERY OKAZOWE PROSIMY PODAĆ DALEJ I ZDOBYĆ NAM ABONENTÓW

Zachować

SŁOWNICZEK
JĘZYKA POLSKIEGO
I FRANCUSKA NAZWA

ciąg dalszy.

Cięciwa, 1. sznurek a. struna rozpięta na łuku, wyrzucająca strzałę w cel zamierzony, 2. linia prosta, łącząca końce łuku, (1. corde f. /d'un arc d'une arbalète/, 2. bud. porte f.).

Cięgi (ów), chłosta, bicie ostroka kara, przen. ostro krytyka, porażka, nieszcześnie losowe, kłeska, bolesne straty, (pl. coups de fonet m., raclée f., fig. critique f., calamité f., défaite f.).

Skróty.

leś. — leśnictwo.
bud. — budownictwo, architektura.

Dział Kulturalno-Oświatowy

Zygmunt KRASINSKI

NAD MIASTEM CHMURY

11/12. IX. 1683.

Nad miastem chmury apokaliptyczne (1),
W mieście waśni, ogień, gwałt, mordy uliczne,
Wiedn się trzęsie i tarza i zżyma,
Wola "Ratunku, bo biada mi, biada!"
A grzmot Wiedniowi z niebios odpowiada:
"Na dziś, o Wiedniu, Sobieskiego nie ma!"

I noc się wzmaga — nie będzie już rana;
Wiedn zbladł, krzyknął — i padł na kolana —
Z nałogu patrzy obłędu oczyma
W stronę łask polskich, w Kalenbergu (2) stronę,
Lecz w wichrach tylko słyszy powtórzone:
"Na dziś, o Wiedniu, Sobieskiego nie ma!"

Thum — zgiełk — strach — ludu pienia się bałwany —
Węgry, Wiochowie, Słowianie, Ormiany;
Wewnątrz i zewnątrz murów — stronnictw parcie,
Spoju tych plemion sędne wszczehrodzarcie,
Szkłane bagnetów pryskających dźwięki,
Gwizd bomb — brzęk siekier — świst kos — dzwonów jęki —
Druga odmetem ginąca Syloma (3)
Za mord proroków, za obłud swych grzechy!
I wciąż wichrowe śpiewają oddech:
"Na dziś, o Wiedniu, Sobieskiego nie ma!"

Krew — krew — krew — płomień — płomień — płomień tylko!
I z każdą coraz pewniejszy zgon chwilką,
Zgon bez zmartwychwstań — ten, co wiecznie wnika
Po niewdzięczności dniach w pierś niewdzięcznika.
Perzyn zasłona naokół się wzdyma —
Dzieci i starcy, męże i niewiasty
Pospołem leżą, jak skoszone chwasty —
"Na dziś, o Wiedniu, Sobieskiego nie ma!"

Co innych zbawia, znieść tego nie może
Ta bez ojczyzny niemiecka Sodoma!
Wolność, jak pożar, w jej wnętrzościach gorze
I od wolności pójdzie w dym, jak sioma;
W gruz dom po domie — stród min i dział huku
Pałaców głązy syplą się do bruku!
Gdzie tan był skocznic (4), fletów syk wesoly,
Jutro pustynia i czarne popioły,
Skończonych dzieł jutro będzie zima —
Lody wieczności — bożych gniewów znamię!
Zadnych już zbawców nie zbawi cię ramię —
"Na dziś, o Wiedniu, Sobieskiego nie ma!"

1848 r. 15 oktobra — w niewiedzy, co się stało z Wiedniem.

- (1) — A p o k a l i p t y c z n e — jakby twory ponurej wyobraźni autora Apokalipsy, potworne, złowroge.
- (2) — K a l e n b e r g (Kahlenberg) — ostatnia odnoga Alp norwických nad Dunajem powyżej Wiednia; tu spędził Sobieski noc z 11/12 września 1683 r. i stąd uderzył na Turków, oblegających Wiedn.
- (3) — S o l y m a — skrócone z Hierosolyma, tj. Jerozolima, zdołbyta i zburzona przez Tytusa w r. 70 po Chr.
- (4) — S k o c z n i c a — (wyraz utworzony przez Krasinskiego) — tancerka, baletnica.

W obliczu ewentualnego
Traktatu pokojowego z Niemcami

Stoimy w przededniu możliwych ważnych postanowień dotyczących naszych granic zachodnich. Niemcy systematycznie dążą do zakwestionowania naszych praw na Odrze i Nysie. W nr. 78 pisaliśmy o kilkunastu tysiącach broszur proniemieckich rozrzuconych po Francji i godzących w polskość ziem odzyskanych. Wszyscy Polacy winni odwieść uwagę i uzupelnic swoja znajomość tego zagadnienia. Z cennej książki p. Antoniego Błonskiego zat. "W r a c a m y n a d O d r e", wydanej w r. 1942 w Londynie podajemy w tym celu ważny dalszy wyjątek:

ciąg dalszy (28)

Przerwane na kilka lat związki Pomorza Zachodniego z Maciejem, z morderstwem króla Przemysława II w r. 1296, rycno zostają nawiązane za króla Władysława Łokietka. Już w r. 1306, w walce o tron krakowski popiera Łokietka — Bogusław IV, książę Szczeciński. Przymierze Łokietka zawarte dn. 27. 6. 1315 r. z Danią, Norwegią, Szwecją, książętami: "Rugii, Slavii i Meklemburgii", było formalną koalicją siołwiańsko-nordycką przeciw Krzyżakom i Brandenburczykom. Następne ścisłe przymierze Łokietka z książętami Pomorza Zachodniego: Ottonem I, Warcisławem IV Wologowskim i Barnimem Szczecińskim, zawarte w Nakle dn. 18. VI. 1325 r., ma charakter rewintrykacyjny ziem północnych, jak to z następujących słów doku-

mentu wynika: "ex hac vero parte fluvii predicti (Drawa) ad nostrum dominum revertuntur". (2)

Nawet w XIV w., w momencie zawierania chwilowego pokoju z Krzyżakami, Kazimierz Wielki pozostaje w ścisłym sojuszu z książętami panującymi na Szczecinie.

Dnia 25 lutego 1343 r. przybył wają do Poznania Bogusław, Barnim i Warcisław, książęta Pomorza Zachodniego i wchodzą w ścisłe przymierze polityczne z Kazimierzem Wielkim, królem polskim, z powodu małżeństwa pomiędzy królowną Elżbietą, córką Kazimierza, i Bogusławem Szczecińskim. Zachowany dyplom pergaminowy wymienia charakterystyczne tytuły tych książąt: "Nos Boguslaus, Barnym, et Warcislaus Dei gratia duces Stetinenses, Slavie, Cassubiorum et Pomeraniae, principesq; Rulianorum", którzy stwierdzają, że są wierni polskiemu królowi oraz służą mu radą i pomocą zbrojną przeciwko każdemu, a "specialiter contra Cruciferos de domo Teutonica" (1) mają poprzec króla Kazimierza całą swoją flotą i wystawić 400 zbrojnych rycerzy.

W akcie tym tkwiła głębsza myśl polityczna. Kazimierz Wielki mianowicie, nie posiadając męskiego potomka, przez małżeństwo swej córki z księciem szczecińskim, pochodzącym również z rodu piastowskiego od Ziemomysła, ojca Mieszka I, pragnął wreszcie połączyć Polskę z Pomorzem Zachodnim, pod berłem swego krewnego i ewentualnego spadkobiercy tronu.

Dlatego też na dokumencie pokoju z Krzyżakami, zawartego w tym samym roku w Kaliszu, występuje jako świadek strony polskiej zięć królewski, Bogusław V, szczeciński, za pośrednictwem którego dnia 24. 3. 1348 r. w Poznaniu, król odnawia przymierze z Barnimem ks. wologoskim, (2)

(2) "Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum". T. I. str. 431, Kraków 1890.

(1) Dogiel. "Codex diplomaticus Regni Poloniae" t. I. 568.

(2) Dr. St. Nowogrodzki. "Pomorze Zachodnie a Polska w latach 1323-1370", str. 38, Rocznik Gdański, Gdańsk 1935/36.

ciąg dalszy nastąpi.

Edward Majchrowicz, B. Sc.

Historia herbaty

Herbata jest popularna na całym świecie i w wielu krajach uchodzi za narodowy napój. Wiedn się trzęsie i tarza i zżyma, Wola "Ratunku, bo biada mi, biada!" A grzmot Wiedniowi z niebios odpowiada: "Na dziś, o Wiedniu, Sobieskiego nie ma!"

Chiny są zwykle uważane za ojczyznę herbaty, gdzie zapoczątkowano jej używanie jako codziennego napoju lub lekarstwa, a początki herbaty w tym kraju sięgają czasów mitologicznych. Według jednej legendy, pewien mnich buddyjski, Daruma, był bardzo zmęczony długim rozmyślaniem a gdy sen zamykał mu oczy chwycił sennie powieki, obciął je i wyrzucił poza siebie. W miejscach gdzie one spadły wyrosły drzewa herbaty, a z liści tej rośliny mógł być przygotowany napój powstrzymujący od snu.

Nie jest wykluczone, że używanie herbaty było również znane starożytnym Hindusom. Pierwszy pisany dokument odnośnie przygotowywania herbaty pochodzi z 780 roku naszej ery.

Chińczycy rozwinięli skomplikowany proces przyrządzania herbaty, który zasadniczo używają jeszcze obecnie. Przemysł herbaty w Chinach jest bardzo rozwinięty i każdy chiński rolnik posiada chociaż kilka krzaków herbaty, a suszenie liści herbaty należy do zajęć każdej rodziny. Liście są zrywane w pogodny dzień z rana po zniknięciu rosy. Najpierw wystawia się je na słońcu na przeciąg dwóch lub trzech godzin ażeby zwłędły. Później liście są odwadane ręcznie i gniecione aż do pojawienia się czarnego koloru i soku. Zgniecione liście przenosi się do chłodnego miejsca na trzy godziny; w tym czasie pojawia się aromat. Następnie liście praży się na płytach żelaznych talerzach celem zabicia żywych komórek, po czym następuje ręczne zwijanie liści i końcowe suszenie. W ten sposób otrzymuje się czarną herbatę. Jak widać z powyższego opisu, proces jest bardzo wolny i może trwać kilkanaście godzin.

Zieloną herbatę przygotowuje się przez bezpośrednie suszenie liści herbaty.

Do początku XIX wieku wszystka herbata pochodziła z Chin, ale gdy w 1833 roku Anglicy stracili monopol na handel chińską herbatą, postanowili założyć plantacje herbaty w Indiach. W ten sposób rozwinęły się farmy herbaciane w Assamie (1839) następnie na Cejlonie (1875), w Indonezji a później we wschodniej Afryce. Anglicy sprowadzili Chińczyków, którzy pokazali im jak uprawiać drzewa herbaciane oraz jak suszyć liście. Z początku stosowano tradycyjne chińskie metody, ale z czasem gdy zapotrzebowanie na herbatę wzrosło a produkcja nie mogła nadążyć, wprowadzono wiele zmian i zmehchanizowano suszenie i zwijanie liści.

Stopniowe ulepszenie produkcji herbaty osiągnęło swój szczyt około 1890 roku i zasadniczo te same metody są stosowane obecnie.

W czasie procesu produkowania herbaty następują pewne przemiany chemiczne, które decydują o smaku, kolorze i jakości końcowego produktu. — Przede wszystkim wytwarzają się lotne olejki, które decydują o zapachu danego gatunku herbaty. Oprócz tego każda herbata posiada specyficzny smak, który zależy od t. zw. tanin. Taniny dają śniadujące uczucie w ustach i znajdujemy je w niedojrzałych owocach. Najważniejszym składnikiem herbaty jest kafeina, która w dobrej herbatce występuje w ilościach 3 do 4 procent. Otóż kafeina w małych ilościach pobudza serce, wpływa na system nerwowy i powstrzymuje od snu. Kafeinę znajdujemy również w kawie, a w małych ilościach w kakao.

Największym konsumentem herbaty są prawdopodobnie Anglicy, którzy spożywają około 4 kg herbaty rocznie na osobę. Przeciętny Amerykanin zużywa tylko ok. 0,25 kg rocznie.

Jeden kilogram dobrej herbaty powinien dać po zaparzeniu około 400 szklanek napoju.

Moja metoda
Język francuski

Szybko, łatwo, przyjemnie
1.200 słów i zwrotów potocznych
Cena w ADMINISTRACJI W. P.
100 fr.

z przesyłką poleconą
200 fr.

Prosty sposób poznania języka francuskiego potrzebnego każdemu we Francji.

Czarna Pani

Antoniego
Marczyńskiego
do nabycia za
425 fr.

W Administracji
Wiariusza Polskiego
Z kosztami poleconej
przesyłki
550 fr.

Interesujące powiązanie
historii z terażniejszością
Książka pięknie
broszurowana. Stron 376.

To i Owo

MAJA DORRY SMAK!

Popularność Polski w masach sowieckich, dość duża bezpośrednio po warszawskim "październiku", gdy wydawało się, że Polska upora się z komunizmem, zmalała w r. 1958, gdy Gomułka zaczął coraz potulniej spełniać życzenia Kremla. Ale jeszcze i teraz sprawy polskie wywołują w Rosji duże zainteresowanie. Masy sowieckie patrzą na Polskę mniej więcej z takim uczuciami, jak Polacy spoglądają ku Zachodowi. Dla Rosjan Polska jest jakby przedśmionkiem wolnej części świata.

To też gdy korespondent warszawskiego "Świata" zwiedzał Leningrad, to oprowadzał go tam przewodnik, mówiący doskonale po polsku. Powiedział on dużo ciekawych rzeczy:

"Że Polska stała się bardzo "modna" wśród radzieckiej młodzieży studenckiej. Ze szacunkiem cieszą się polskie książki, polskie filmy, polskie płyty.

Podobne informacje otrzymał inny turysta, M. Sawicki z warszawskiego "Przeglądu Kulturalnego", który zwiedzał główne miasta Ukrainy. Pisze on:

"Chętnie czytana jest prasa polska, którą dostać można w każdym niemal kiosku".

Dalej dowiedział się, że przetłumaczono na język ukraiński szereg utworów współczesnych pisarzy polskich, między innymi Putramenta i Kuźnińskiego. Ale dalej czytamy:

"Czy cieszą się te utwory dużym powodzeniem? No, jakby to powiedzieć — do najbardziej znanych polskich autorów należą Sienkiewicz, Orzeszkowa, Prus i Konopnicka. Znani są oczywiście Mickiewicz i Słowacki".

Jeśli czytelnicy ukraińscy odrzucają utwory pisarzy wysługujących się reżymowi, a sięgają do dzieł dawnych pisarzy polskich, to trzeba im przyklasnąć. Mają dobry smak!

Popularność dawnych pisarzy tłumaczy się nie tylko wysoką wartością ich arcydzieł. Jest jeszcze inny powód. Oto książki te przenoszą czytelnika w dawne, minione czasy, kiedy nie było "raju proletariatu". Pozwalają oderwać się od ponurej rzeczywistości, ukształtowanej według obłądnych doktryn Lenina i Stalina.

Poza książkami sprzedaje się w Zw. Sowietkim dużo czasopism polskich. Według polskiej statystyki pocztowej w r. 1958 wysłano do Zw. Sowietkiego 9,8 mil. czasopism, co stanowiło ponad 54 procent ogółu czasopism wysłanych zagranicę.

Jeśli się uwzględni, że do Zw. Sowietkiego statystycy warszawscy zaliczają muszą okupowane województwa Polski wschodniej, to cyfra wysłanych czasopism wcale nie jest tak imponująca, jak by się to na pierwszy rzut oka mogło wydawać. Dziennik ukazuje się przeszło 300 razy w roku. A zatem wysyłając, powiedzmy 32 tys. egzemplarzy, osiąga się w roku prawie 10 milionów egzemplarzy.

W danym wypadku jednak wysła się nie tylko dzienniki, ale również tygodniki i miesięczniki. A sprzedawane są one bynajmniej nie wyłącznie w Polsce wschodniej, lecz także w Rosji, nawet na Syberii. Mimo zubożenia ludności polskiej, utrudniającego zakup gazet zagranicznych, mogłaby ona kupować co najmniej trzy razy więcej gazet polskich, gdyby nie szły one różnymi lokalnymi kacyków, zwłaszcza w republice białoruskiej.

W chwili obecnej największym odbiorcą gazet z Warszawy jest Wileńszczyzna. (LWIL).

WAŻNE I DLA PARYŻAN NOWY OLBRZYMI MOST BUDUJĄ W LENS

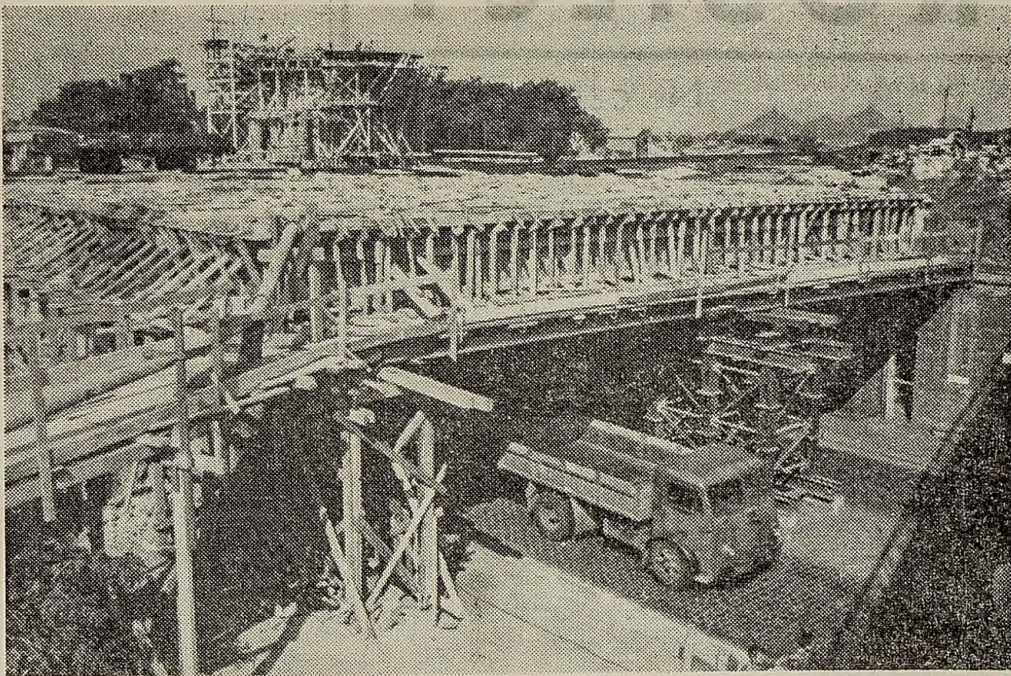


Photo „La Voix du Nord”

Kliska przedstawiająca jedną z najnowocześniejszych miejskich rzeźni podobno w pojęciu niektórych polskich Paryżan była mało interesująca, zwłaszcza na pierwszej stronie. Nawiasem mówiąc, obok kliszy był niezmiernie ciekawy list otwarty "Polskiego profesora do profesora z Bonn". Kliszy mogli szczególnie zaciękać tych, których obchodziły kulturalne straty poniesione przez Polskę oraz dane mogące służyć do zdementowania na terenie Paryża wśród Francuzów i cudzoziemców fałszywych przez Niemców.

Dlaczego Paryżanie nie mieliby się interesować osiągnięciami na skalę wszechświatową dlatego, że dokonuje się je na prowincji, trudno właściwie zrozumieć. De-

centralizacja przenosi niejednego mieszkańca stolicy na prowincję, wielu z prowincji — nawet naszych rodaków — osiedliło się w Paryżu. Dwie przyczyny dla których osiągnięcia gospodarcze Francji poza Paryżem mogą i powinny obchodzić także Czytelników paryskich.

Do dalszych ciekawych osiągnięć należy gigantyczny most budowany w Lens ponad drogą wiodącą z Arras. Np. cztery dźwigarki żubowe będą razem ważyły "tylko" 1.000 ton!

Most uatwi rozrządzenie b. wielu pociągów. Czteropiętrowa stacja zwrotnicza budowana jest równolegle na miejsce dotychczasowej trzypiętrowej, także przez firmę Labalette.

Tysiące drutów elektrycznych

i aparaty 52 linii kolejowych zajmą drugie piętro. Zwrotniczkowie będą kierowali ruchem z czwartego piętra. Budowa na skalę światową.

Wracając do lillskiej najnowocześniejszej rzeźni miejskiej, pragnę jeszcze nadmienić, że każdy w stolicy Flandrii znaleźć się może i fakt, iż w mieście tym wyeliminowano szczeny z rzeźni i ubój, przechowywanie i kontrola mięsa w rzeźni odbywają się według najnowszych metod, może do tego miasta przyjaźnie usposobić, jako że od higienicznego pożywienia zależy nasze zdrowie i co za tym idzie zdolność do wydajnej i twórczej pracy.

L. B-N.

OD REDAKCJI

Sekretariat Kongresu Polonii we Francji.

Tym razem nie otrzymaliśmy komunikatu Kongresu w sprawie Dnia polsko-francuskiego w Douai ani zaproszenia. Sądząc, iż chodzi o spóźnienie, gdyż w dzienniku ukazał się w środę, przedrukowaliśmy go, w myśl częstych apelów prezesa, ażeby prasa niezależna od siebie więcej polecała — i także Wiarus Polski — wszelkie przedsięwzięcia Kongresu. Trudno to uczynić bez podstawowych danych. Czekamy na wyjaśnienie tej sprawy.

Niezależny Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Otrzymałmy tylko odezwę do Rodziców, komunikatu o Walnym Zjeździe Zw. Naucz. nie odebrałmy.

Stow. Rez. i Byłych Wojskow. w Paryżu.

Przepraszamy za pominięcie komunikatu w sprawie zebrania miesięcznego, które odbyło się 6. 9. 59. Prosimy o nadsyłanie dalszych, gdyż chodzi tylko o nieodpatrzenie.

POLACY w Stella Plage

OBÓZ "WICI"

Trzecim polskim ośrodkiem wakacyjnym w Stella Plage, to obok place Royale rozłożone namioty młodzieży "Wici". Chorągiewka wskazuje, dokąd się udać.

Niewiele osób zastaje na miejscu, pogoda zbyt piękna, by nie korzystać z kąpiel.

Na czele obozu stoją kierownik jego p. Kazimierz Jaworski i prezes Zarządu Głównego "Wici", p. Janusz Borowczak.

Wici urządziły 2 turnusy od 13. 7. — 1. 8. i od 3. 8. — 23. 8.

Pierwszy turnus obejmował przede wszystkim młodzież z okolic podparijskich i z Roubaix; w drugim uczestniczą ponadto młodzież z Anglii i Holandii, obecny jest także sekr. PSL p. Leon Urbaniak z Paryża. Niewiele więcej 50-60 osób składało się na poszczególne turnusy, nie licząc liczniejszych przyjazdów na niedzielne i święta. Np. w dzień moich odwiedzin czyli 15. 8. samych obiadów dzielne kucharki, pp. Jaworska i Gamoń, wydały całą setkę. Sztuka to niełada wobec prymitywnych urządzeń. Do gotowania służą cztery niewielkie piece węglowe, wodę sprowadził kierownik z zwykłym węzłem ogrodowym z dosyć odległej kawiarni.

Jedną z pań Kucharek, częstując mnie smaczną kawą, zaznaczyła, że funkcje "kawiarni" pełni p. Piotr Koterecki, nawet rano ją roznosi do namiotów.

P. Kochan, ojciec młodego prezesa Wici z Roubaix, z dumą pokazał mi świetlicę z pięknym napisem "Młodość bez ambicji i buntu przeciwko wszystkiemu co zgrzybiałe, podłe i martwe, nie jest młodością". W świetlicy zbierają się na lekturę i pogadanki wszyscy obozujący.

Pod naszym gołym młodych zostało artystycznie ułożone z kamyczków a jest nim płomień.

W zdrowej atmosferze w trzech polskich ośrodkach nabierają siły do dalszego wykonywania obowiązków zawodowych starsi i młodsi, którzy po pracy zarobkowej część swego czasu oddają na usługi sprawy polskiej, sprawy podtrzymania tradycji narodowej i należytę znajomość Polski takiej jaka jest naprawdę.

Przechodząc przez plac des Etats Unis zairzałam także do sklepu z zabawkami i gazetami, który obiecałam polecić naszym Czytelnikom i Czytelniczkom nie tylko celem zakupu tam Wiarusy Polskiego ale i innych przedmiotów będących na składzie.

Także Café des Sports liczy na klientelę polską, ogłoszonymi zapraszając do wypicia w miłym jasnym i w dobrym punkcie położonym lokalu filiżanki kawy lub innego napoju.

Widać z tego, że Polacy w Stella należą do większości cudzoziemskich gości, zamożniejsi z naszych Rodaków zbudowali tu sobie letniskowe domy.

Ouściłam nadmorską miejscowość z dobrym wrażeniem iż Polacy współżyją chętnie z sobą i garną się "swoją do swego".

L. Brejska-Nawrocka

Srebrny Jubileusz Kapłaństwa Wiel. Ks. proboszcza Gajdzika

Z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa Wiel. ks. prob. Gajdzika odbył się w Avion w niedzielę 6. 9. 59 uroczysty obchód poświęcony z nabożeństwem odprawionym przez Wiel. ks. Jubilata w asyście Wiel. ks. ks. Jagy i Stolarka.

Pięknie kazanie wygłosił Wiel. ks. Kubsz, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belu.

Wielebnemu Jubilatowi składa serdecznie życzenia dalszej owocnej pracy na Niwie Bożej Wiarus Polski Niezależny.

Wiadomości z Polski

SENATOR DOUGLAS O ZOBOWIĄZANIACH SOWIECKICH.

"W Polsce miał powstać rząd reprezentujący wszystkie kierunki".

(FEC) Wśród wielu Senatorów i Kongresmanów, którzy udzielili ostatnio wywiadów "Radiu Free Europe" jest też senator Paul Douglas, demokrata z Illinois, były profesor uniwersytetu, znający Polonię i sprawy polskie. Przemawiał on jako inicjator obchodu Tygodnia Narodów Ujarmionych w Ameryce. Jego wniosek w tej sprawie, postawiony wspólnie z republikańskim senatorem J. Javitssem z New Yorku, bardzo zgniewał Chruszczowa i Gomułkę. Dyktator sowiecki nazwał ostatnio sprawę narodów ujarmionych "wewnętrznym problemem Związku Sowietkiego".

Zapytany — co o tym myśli — senator Douglas oświadczył: "Na pewno nie jest to czyste wewnętrzna sprawa Rosji. Ameryka nigdy nie uznała sowieckiej grabieży państw bałtyckich. Według układów wojennych w Polsce miał powstać rząd reprezentujący wszystkie kierunki polityczne. Miało się to stać drogą zupełnie wolnych wyborów, które się jednak nie odbyły. Podobnie stało się w innych krajach. uchwylenie tam kontroli przez Rosję jest sprzeczne z umowami międzynarodowymi. Nie możemy tej sprawy uważać za wewnętrzny sowiecki".

UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH

(FEC) We wrześniu br. Polska weźmie udział aż w sześciu Targach Międzynarodowych, a to w Izmirze (Turcja), Lipsku (Niemcy Wschodnie), Zagrzebiu (Jugosławia), Wiedniu (Austria), w Brnie (Czechosłowacja) oraz w Salonikach (Grecja).

Międzynarodowe Targi w Izmirze rozpoczęły się 20 sierpnia i trwać będą cztery tygodnie. Polska posiada tu pawilon o powierzchni 700 m. kw., a ponadto zajmuje blisko 900 m. kw. terenów otwartych. Wśród urządzeń inwestycyjnych polski przemysł wystawia w Izmirze żurawie budowlane, maszyny tekstylne i odlewnicze, obrabiarki, sprzęt elektrotechniczny oraz zestaw maszyn rolniczych z kombajnem zbożowym. Z pozostałych towarów należy wymienić mikroautobusy, sprzęt szpawcowy, pompy różnych typów.

Na jesiennych targach lipskich Polska nie będzie miała własnego pawilonu, a towary wystawione będą, zależnie od ich charakteru, na stoiskach w 11 branżowych domach handlowych.

POLSKA WYSTAWA W MOSKWIE

(FEC) W dn. 4 września br. otwarta warta została w Moskwie Polska Wystawa Przemysłowa. Wystawa mieści się w czterech pawilonach oraz na obszernym terenie nad rzeką Moskwa przykrytym lekką ażurową konstrukcją — razem około 18.000 m. kw. powierzchni.

Ekspozycja, wysłana na tę wystawę do Moskwy, zajęły 300 wagonów kolejowych — wielkie obrabiarki i silniki, maszyny budowlane, ciężki sprzęt transportowy, maszyny górnicze — aż do drobnych precyzyjnych wyrobów optycznych, elektronowych itp. W makietach i modelach pokazane zostaną kompletne obiekty przemysłowe, pełnomorskie okręty i tabor kolejowy.

Osobny dział zawierając będzie aparaturę naukową, badawczą i laboratoryjną, sprzęt elektromedyczny, geodezyjny, przyrządy pomiarowe, maszyny liczące, urządzenia półprzewodnikowe, również aparaty radiowe, telewizyjne, lodówki, aparaty fotograficzne itp. Jeden z pawilonów oddany został na wyroby przemysłu lekkiego i rzemieślniczego.

Szczególne uwagę zwrócono na akcje informacyjną. Poza wydawnictwami specjalnymi o wystawie i plakatami w jednym z pawilonów umieszczono kino, dla którego przygotowano 40 filmów o Polsce i jej gospodarce. Ponadto przewidziane są odczyty i dyskusje oraz imprezy rozrywkowe, m. in. występy zespołu "Ślask".

Na otwarciu przybył Cyrankle-

wicz. Chruszczow wyraził żal z powodu nieobecności Gomułki, ale zastrzegł się, że nie chciał tą uwagą urazić Cyrankiewicza.

KSIĘŻA POLSCY w głębi Rosji

W kościele św. Ludwika w Moskwie odbył się przed kilku tygodniami ślub młodej Amerykanki ze studentem katolickim, który przybył na studia do Moskwy w ramach między państwowej wymiany studentów. Związek małżeński pobłogosławił ks. Witold Bronicki. Z kościoła nowożeńcy udali się do ambasady amerykańskiej, przy której pracuje drugi ksiądz katolicki w Moskwie, ks. Louis Dion. Tam katolicka para dowiedziała się z telegramu kard. Tisseyranda, że Papież przesłał jej błogosławieństwo.

Przed przybyciem ks. Bronickiego obowiązki proboszcza w Moskwie pełnił ks. Batorowicz, którego zachodnio europejskie pisma katolickie określały jako Łotysza. Pochodzi to stąd, że pod względem kościelnym Moskwa podlega obecnie arcybiskupowi katolickiemu w Rydze. Przedwojenna Łotwa miała około 3 proc. Polaków, którzy prawie wszyscy byli katolikami. Wobec tego wśród kleru katolickiego na Łotwie jest trochę Polaków.

Księżę polskich można spotkać także jeszcze dalej na wschód w głębi Azji, w Kazakstanie lub Turkiestanie. Niektórzy zostali tam wywiezieni wraz z innymi więźniami. Pisma katolickie wymieniały 3 księży z diecezji woiłyńskiej, którzy mimo amnestii pozostali w łagrach, by nieść pomoc religijną licznym katolikom.

Jeden z jeńców niemieckich, który bardzo późno wrócił z Rosji, wydał książkę (o której pisał londyński "Orzeł Biały"), w której między innymi wspomina o księdzu polskim z okolic Brześcia. Zmuszony do pracy w kopalni węgla kszadz ów odprawiał czasem Msze św. na dzień kopalni, w najdalszym korytarzu. Aby dostać się na nabożeństwo, w tajemniczy sposób katolicy, musieli powiedzieć umówione hasło. Nabożeństwa, odprawiane w tak niezwykłych warunkach przez bohaterstwo księdza, były dla katolików głębokim przeżyciem. (LWIL).

PROSIMY POPIERAĆ
FIRMY, KTÓRE SIĘ
U NAS OGŁASZAJĄ
I POWOŁYWAJĄ
PRZY KUPNIE NA
WIARUSA POLSKIEGO

UWAGA POLACY WE FRANCJI
LEKI — MATERIAŁY — ŻYWNOSĆ
NAJWIĘKSZY POLSKI DOM WYSYŁKOWY NA ŚWIECIE

TAZAB Ltd.

Tazab House, 22, Roland Grdns, LONDON S. W. 7.

Na terenie FRANCJI wysyła katalogi, próbki oraz przyjmuje zamówienia na wysyłkę paczek do Polski i Rosji

ELKA S. A. R. L. (Syrena)

20, rue Legendre, Paris 17, konto poczt. No. 5507-30

Na składzie wszystkie towary poszukiwane na rynkach krajowych i stałe informacje co opłać się najkorzystniej wysyłać. SPECJALNOŚĆ: Lekarstwa produkcji angielskiej, francuskiej, szwajcarskiej i innych produkujących fabryk światowych po konkurencyjnych cenach eksportowych.

Odczytywanie i wykonywanie recept krajowych.

WIARUS POLSKI
WYKONUJE WSZELKIE
DRUKI po przystępnej cenie

ŚWIĄTEK DZIECIECY

Poniższe słowa przeczytajcie nieumiejącym czytać.

WSZYSTKIE MĄDRE I PILNE DZIECI SPOTKAJĄ SIĘ W POLSKIEJ NIEZALEŻNEJ SZKOLE

Zapewne nie pamiętacie, Kochane Dzieci, tak pięknych wakacyj, jak tegoroczne. Słońce od rana przygrzewało przez długie tygodnie i jeszcze grzeje. Chyba mali Czytelnicy i małe Czytelniczki mieszkające w Południowej Francji są do takiej pogody przyzwyczajeni. Na Północy to jest rzecz wyjątkowa.

Z zapasem słońca na zimowy okres stajecie do pracy szkolnej. Nie wiem, które z Was, Działki Drogie, uczęszcza regularnie na polskie lekcje. Pragnę z całego serca, ażeby ani jednego spośród Was w szkółce polskiej nie zabrakło. Są takie, które mieszkają zbyt daleko; przebywają na wsi. One także mogą uczyć się, mogą poprosić Tatusia albo Mamusię, czy też Babcie o zapoznanie z polskimi literami z elementarza. Tatus na pewno chętnie go kupi, jeżeli go nie ma starsze rodzeństwo. Bardzo dobrym nauczycielem będzie starszy Braciszek albo starsza Siostrzyczka. Za tę chwilę nauki, oderwania od szkolnych lekcji, trudniejszych niż Wasze, starajcie się usłużyć im, gdy o to poproszą, ale proście same o te lekcje, o ile dotąd od nich się wymawiałyście.

Tyle piszę dla nieumiejących jeszcze czytać.

Poza tym kilka słów dla starszych Dzieci.

Nawet gdy program szkolny w szkole francuskiej, angielskiej lub niemieckiej wymaga coraz więcej wysiłku, nie wolno przerywać nauki języka polskiego. Niewiele spośród młodszego rodzeństwa poprosi Was o naukę czytania w polskim języku. Waszym obowiązkiem będzie zachęcić młodszą a nawet powiedzieć rodzicom, żeby — nie czekając — postali z szóstym rokiem młodszą siostrzyczkę do szkoły a do polskiego przedszkola czteroletnią. Prawda, że same już sprawdziłyście rzecz ważną: — Kto dobrze się uczy na polskich lekcjach, otrzymuje dobre stopnie w szkołach francuskich, angielskich i niemieckich.

Jeżeli do tej pory nie mogłyście tego sprawdzić, uwierzcie starej PRZYJACIÓŁCE, która wiele, bardzo wiele dzieci uczyła zarówno w szkołach francuskich przeszło 30 lat temu, jak i za pośrednictwem Świątka Dziecięcego przed wojną i obecnie. Dzieci piszące liściki należały zwykle do dobrych uczniów i w obowiązkowej szkole. Jeżeli nie zawsze tak było, to dlatego że przyjechały do Francji z polskiej szkoły; ale także w krótkim czasie — mimo dalszej nauki polskiego — szybko dopędzały koleżanki urodzone we Francji i czasem w ciągu roku szkolnego nadrabiały klasę.

Dzieci przyzwyczajone wyrażać się w dwóch językach, uczą się prędzej i dokładniej myśleć i łatwiej uczą się wszystkiego. Powiedzcie o tym Rodzicom.

W polskim języku jest tyle pięknych opowiadań i bajek — zrozumiecie same czytając — dlaczego możecie być dumni z tego, że Rodzice Wasi urodzili się Polakami.

Nie zwlekajcie zatem, Kochane Dzieci, i zaraz na pierwszej lekcji spotkajcie się z mądrymi i pilnymi dziećmi i koniecznie przyprowadźcie młodszego rodzeństwo oraz koleżanki i kolegów do polskiej szkółki.

Jeżeli kolega będzie się ociągał, nie obawiajcie się powtórzyć jego Rodzicom, co tu przeczytaliście. Już za kilka miesięcy będą Wam wdzięczni, bo przekonają się, że ich Jasio, Stasio, Kaziki i Stefanki przy dodatkowej nauce ogromnie mądrzej i poważniej wszystkie lekcje traktują.

Dużo wytrwałości i pilności i jak najlepszych wyników w nowym roku szkolnym życzy Wam Wasza "Przyjaciółka"

Ludmiła BREJSKA-NAWROCKA.

Kwiatek z krainy czarów

na podstawie słoweńskiego opowiadania
opracowała (10)

S. LUBIENIECKA - PISTIVSKOWA

Ciąg dalszy.

Tymczasem myszka, trzymając w ząbkach błękitny kwiatek, odnalazła bez trudu ostatnie drzwi na drugim piętrze, na lewo. Szpara pomiędzy drzwiami okazała się jednak za wąska. Rozszerzyła ją, piłując miękkie drzewo ostrymi ząbkami. Udało się jej znakomicie. Znalazła się wkrótce w kuchni.

"To są jacyś biedni ludzie", osądziła. Wiedziała bowiem, że ludzie bogaci nie śpią w kuchni. Ponieważ kuchnia tonęła w blasku księżyca, znalazła się wnet przy łóżku. Przyjrzała się uważnie śpiącemu. Głowa jego spoczywała na białej poduszce. Oddychał ciężko, chrapliwie. Mysze przeszło przez myśl, że dzieci śpią inaczej. Musi się przekonać, czy to rzeczywiście mały Dragec. Odłożyła kwiatek, poszukała ucha śpiącego i zatopiła w nim ząbki. Ugryzienie nie było mocne, ale wystarczające, aby obudzić śpiącego męż-

czynę. Obrócił się na bok. Spostrzegła teraz, iż był zarośnięty. Nie, to nie był chłopczyk. Myszka wzięła z powrotem błękitny kwiatek i zeskoczyła na podłogę. Należało się rozejrzeć. Zobaczyła jeszcze jedne drzwi. Bez trudności wsunęła się do pokoju.

I tu stało łóżko. Chłopczyk musiał być tutaj. A może Luks pomylił się i znalazł się w innym mieszkaniu?

Wdrapała się na łóżko. Tak, to był Dragec. Serduszeko myszki ścisnęło się z bólu, gdy zobaczyła jego bladziutką twarzyczkę. Spał spokojnie. Uczuła się szczęśliwą, że miała się przyczynić do rozjaśnienia życia chorego dziecka. Postanowiła, że jutro, gdy nie będzie nikogo na podwórzu, wsunie się do psiej budy, pobiegnie do chłopczyka i porozmawia z nim w swoim mysim języku. Delikatnie stąpała po piersiach Drageca. Gdzie też bije ludzkie SERCE? Dostała się do miejsca, gdzie można było wyczuć uderzenia, jakby jakiegoś młoteczka... Tak, tu pewnie jest SERCE. Wypuściła z ząbków błękitny kwiatek. Leżał teraz na SERCU. Nic się jednak w tej chwili specjalnego nie stało. Chłopczyk uśmiechnął się tylko przez sen. Usta jego poruszyły się leciutko.

Myszka poczekała jeszcze chwilę, chcąc się

przekonać, czy dziecko się do niej odezwie a widząc, że śpi, wysunęła się z pokoju.

IV.

Następnego dnia wszystkie zwierzątka stwierdziły zgodnie, że za wcześniej radowały się wypadkami minionej Świętojańskiej Nocy. Sądząc po opowiadaniu myszki, która powiedziała, że nie zdarzyło się nic nadzwyczajnego, gdy położyła na sercu Drageca czarodziejski kwiatek, zaczęły nawet powątpiewać w jego moc. Postanowiły jednak czekać, co będzie dalej.

Dzień był piękny, słoneczny. Brodaty mężczyzna, jak co dzień, wyniósł chłopczyka na fotel. Posadził go ostrożnie i okrył jego nogi pledem. Dał mu kilka zabawek, aby czas do wieczora nie wydał mu się zbyt długi. A potem odszedł, jak codziennie.

Luks, machając ogonem, powitał radośnie Drageca. Za takie powitanie zwykle dostawał kawałek chleba. Stało się tak i dzisiaj. Luks ucieszył się, gdyż wiedział, że było jeszcze sporo czasu do obiadu. Powiedział też z wdzięcznością:

"Dziękuję ci stokrotnie!"

I spojrzął bystro, przyjaźnie w twarz chorego chłopca.

Ciąg dalszy.

Stanisław Jachowicz.

MUNDZIO.

Mundzio lubił obrazki, co w książeczkach były,
Później mu się literki łatwo w pamięć wbiły,
Teraz mu się w książeczkach podoba
nauka,
Szczęśliwy, kto korzyści wśród zabawki szuka.

Działki Drogie!

Smutno mi, że nikt się nie odezwał, czy podoba się wam "Wiarius" i czy mam dalej opowiadać, co mi opowiadał, a może jeszcze nie zdążyliście zaoszczędzić na znaczek, bo sporo pochłonięty wakacje a "kieszonkowe" od Tatusia czy Mamusi, nie tak łatwo wpadają, nieprawdaż?!

A więc dziś Was pozdrawiam zoinierskim "Czołem!" i wierszem starego "Wiariusza".

Ciotka z Wilna.

ROZWIĄZANIE ZADANIA

z nr. 35 (116) na 29 sierpnia br.
Wielka polska poetka, która pisała dla dzieci, nazywa się Maria Konopnicka.
Bardzo wiele wierszy Marii Konopnickiej mogłyście, Dzieci Miłe, przez te dwa lata przeczytać w Świątku Dziecięcym. Trzeba koniecznie, czytając wiersz, starać się zapamiętać, kto go napisał.

Przyjaciółka.

POPROŚCIE RODZICÓW,
KOCHANE DZIECI, ŻEBY
NA WASZE IMIENINY
ZAMÓWILI PŁYTY
W
WIARUSIE POLSKIM.

ODPOWIEDZ NA LIŚCIK.

Do Henia z Paryża.

Kochany Heniu!

Cieszę się bardzo, że uważnie czytasz Świątek Dziecięcy, a Ciotka z Wilna będzie rada, że tak bezbiednie śliczny wiersz "Chrystus i Dzieci" napisałeś. Orzełka wysłał Ci w tych dniach. Napisz częściej i zachęć inne dzieci do czytania Świątka Dziecięcego i rozwiązywania zagadek i innych zadań. Może opisziesz dzień wakacyjny?

Pozdrawia Cię serdecznie

Przyjaciółka.

Czy jesteś Harcerką, Harcerzem?
Dlaczego tak?
Dlaczego nie?



Mamusia pyta 5 letniego Jasia, który przyszedł z tatusiem z kościoła:
— Opowiedz, co ty widziałeś w kościele, syneczku?
— Widziałem wodę w "kruszynce".
Mamusia się śmieje.
— I co jeszcze?
— Budki z dziurkami do grzechów.
— I co jeszcze?

— Wielki garnek na jednym słupie, a w garnku stał dziadzio w białej koszuli i krzyczał...
Zgadnij jak się nazywają właściwie... budki, garnek i dziadzio.

(Nad. Ciotka z Wilna)
Dostaniecie w nagrodę ładne pocztówki polskie, albo Orta Białego albo znaczki pocztowe od
PRZYJACIÓŁKI.

SZTANDAR!

Nasz sztandar biały i czerwony,
Na krwawym polu biały Ptak
Na dwie te barwy nałożony
Odwieczny Ziemi Polskiej z---
Dziewczęta polskie białolice,
Na białej twarzy listki róż,
Obszywki kraśne na spódnicę
Z liliami, maki razem z---
Młodź polska kraśna ma rabaty,
U czapy kita z białych piór,
Jak wicher pędzą na armaty,
Co zięją śmiercią z czarnych r--
W obłoku białym stoją działa,
Czerwony rabat — szabl zgrzyt.
W popłochu podła mknie nawała,
Nad Białym Orłem zorzy s---
I tak nam płyną dni i noce,
To słońca błyski, to krwi chrzest,
Lecz sztandar z Orłem

się trzepoce.
Gdyż Polska — była — będzie

Nasz sztandar biały i czerwony,
Na krwawym polu biały Ptak.
Upadną moce, runą trony,
Stać będzie wiecznie Polski Z---
M.B.

LIŚCIK DO CIOTKI Z WILNA.

Kochana Ciotciu z Wilna!
Posyłam przepisany wiersz p.t. "Chrystus i Dzieci". Już umlałem ten wiersz, bo Mamusia mnie go nauczyła, gdy byłem jeszcze małym chłopczykiem. Teraz mam już 13 lat, ale "Świątek Dziecięcy" czytam z uwagą.

Serdecznie "Cioćko" pozdrawiam i wszystkich małych Czytelników.
Henio z Paryża.

P.S. Jeżeli wolno mi wybrać, to proszę o orzełka.

DLA HARCEREK I HARCERZY

FRONTEM DO POLAKÓW ZAGRANICĄ.

Gra drużyna lub hufiec. Zastępy stoją obok siebie rzędami, zwrócone na północ. Prowadząca grę wywołuje państwo, w którym mieszkają Polacy, np. "Do Polaków w Niemczech — zwrot!". Uczestniczki gry muszą się natychmiast odwrócić w tę stronę. Kto pomylił się w kierunku, odchodzi od gry. Wygrywa zastęp, którego przedstawicielka została do końca na stanowisku.

Uwaga: przed grą trzeba przećwiczyć strony świata.

Gra w pewnych okolicznościach (uroczystości i pokazy) może być ożywiona okrzykami w rodzaju: "Witajcie Polacy we Francji". "Czuwajcie Polacy w Czechosłowacji" itp.

Odmiana: Prowadząca grę wywołuje kierunki świata, np. północno-wschód, uczestniczki gry wykonują zwroty, wywołując nazwę państwa, leżącego w tej stronie i zamieszkałego przez Polaków.

Przeczytaj to ogłoszenie!!!!

Już się ukazała w języku polskim
najgłośniejsza książka ostatnich lat

Borys Pasternak
DOKTOR ŻIWAGO

Ponad 700 stron druku. Cena franków 1.750.
Za granicą dolarów 4.

POLSKICH PŁYT GRAMOFONOWYCH

Wysyłamy BEZPŁATNIE na każde żądanie
najnowszy katalog zawierający spis wszystkich

które są do nabycia na terenie Francji.
Przysyłajcie nam Wasz adres a otrzymacie katalog
bezpłatnie.

MAŁA ENCYKLOPEDIA ZDROWIA

Około 1.000 stron druku z ilustracjami.
Książka ta zawiera następujące rozdziały:
Anatomia, Fizjologia, Higiena,
Pierwsza pomoc, Choroby (zapobieganie i
postępowanie), Lek, Higiena kobiety,
Pielęgnowanie dzieci i chorób, Przepisy prawne.

Cena franków : 2.950. — Za granicą dolarów : 6. —

Książki wysyłamy
za zaliczeniem pocztowym
— płatne przy odbiorze.
Przy wysyłce książek
doliczamy rzeczywiste koszty
przesyłki a więc koszty
znaków pocztowych.
Zamówienia na książki
adresować :
"LIBELLA"
Składnica Książek Polskich
12 rue St. Louis en l'île
PARIS IV.
Metro : Sully Morland.
Telefon : DANton 51-09.

Przed miesiącem inwalidy

W tym roku Miesiąc Inwalidy
wyznaczono na październik nr. 4
tej okazji i w związku z zbliża-
jącym się "M. 1." i wszczętą
przez Polski Związek Inwalidów
Wojskowych we Francji akcją
zbiorkową na rzecz najbardziej
szczyt inwalidów polskich prag-
niemy tą drogą dać wyraz naszej
wzajemności wobec naszych Dro-
gich Rodaków, Panów Dowódców,
Podoficerów i Szeregowych
Kompanii Wartowniczych i orga-
nizacji społecznych, za pamięć,
pomoc i niezmienną życzliwość
jaką zawsze okazujecie naszym
kolegom inwalidom. Pomoc Wa-
sza, wyrażająca się w sumie
mniej więcej 300.000 FR rocznie,
pozwala Zarządowi PZIW zaspo-
koić palące potrzeby.
Nie wszystkim bowiem wla-
do, że jedynie ci inwalidzi Polacy,
którzy w czasie ubiegłej woj-
ny walczyli bezpośrednio pod
wódzwem brytyjskim lub fran-
cuskim, mają ustawowe prawo do
rent inwalidzkich ze skarbu tych
państw. Natomiast inwalidzi polscy
z kampanii wrzesniowej w
Polsce w 1939 r., uczestnicy Ar-
mii Krajowej z lat 1939-45 oraz
Powstania Warszawskiego 1944 r.,
inwalidzi deportowani z obozów
koncentracyjnych niemieckich,
wreszcie inwalidzi z poprzedniej
wojny 1914-21, przebywający
obecnie na terenie Francji, nie
pobierają żadnych rent od rzą-
dów angielskiego i francuskiego,
ani też oczywiście od konsulatów
rządu warszawskiego. Pragniemy
podkreślić, że sytuacja tych in-
walidów, nie mających prawa do
renty, nie tylko nie polepszyła
się w ostatnich czasach, ale jest
znacznie gorsza, niż przed paru
laty. Dawniej, w okresie po ukoń-
czeniu ostatniej wojny, na tere-
nie Francji istniały i udzielały
pomocy inwalidom różne instytu-
cje cywilne i wojskowe, jak IRO,
PCK, Misja Wojskowa itp.
Obecnie inwalidzi bez rent po-

zostawieni są na łasce losu i dla-
tego opieka i pomoc ze strony
Społeczeństwa Polskiego jest dla
nich prawdziwym zbawieniem.
Smutno o tym pisać, że po 19
latach po wojnie Związek nasz
ma prawo tylko do żebrania,
gdyż poza ofiarami dobrych serc
ludzkich — Związek nasz nie po-
siada żadnego majątku ani in-
nych dochodów. Jak już swego
czasu pisaliśmy, nie wiadomo o
jakich przyczyn przy rozdziale
sum likwidacyjnych Polskich Sił
Zbrojnych — Związek nasz został
zapomniany i pominięty, to też
od lat już borykamy się z trud-
nościami materialnymi i nie zdo-
łaliśmy osiągnąć wymarzonego
celu posiadania własnego domu
inwalidzkiego, jakie posiadają na-
sze bratnie organizacje kombatan-
ckie (SPK) w Wielkiej Bryta-
nii, około kilkanaście, nie licząc
już nawet we Francji dwa, to
jest w Paryżu i Lille. Posiadając
chociażby jeden taki dom, mogli-
bysmy umieścić bez kosztów nie
tylko nasze biuro, ale także i
przede wszystkim stworzyć w nim
własny warsztat pracy, pozwala-
jący zatrudnić najbardziej po-
trzebujących pomocy kolegów in-
walidów, którym by to przywróci-
ło ich zdrowie moralne i godność
ludzką, jako pożytecznego człon-
ka społeczeństwa. Niestety, jak do
tej pory, pomimo, iż przez 12 lat
z górą walczyliśmy o równe prawa,
jesteśmy zawsze traktowani po
macoszemu i zbywani z roku na
rok obietnicami, a tymczasem
inwalidzi wojenni we Francji sta-
rzeją się, nie mając żadnego pew-
nego jutra, porywa ich rozpacz
do samobójstwa, gdyż ci z małą
pensją (50 procent), która wyno-
si około 10.000 fr na miesiąc, z
czego żyć nie można, i ci bez
prawa do pensji nie mogą uzy-
skać żadnej pracy; ostatnio na-
wet ci, którzy byli zatrudnieni sa-
masowo zwalniani.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Prosimy o wpłacanie zaległych prenumerat

APEL Komisji Szkolnej

Komisja Szkolna Okręgu Pa-
ryskiego wchodzi w 7 rok swej
działalności, której zasięg pragnie
jak najbardziej rozszerzyć dla
dobra i wychowania dziecka w
mowie i duchu polskim przez or-
ganizowanie nowych szkół w oś-
rodkach polskich i zapisy do ist-
niejących już szkół. Zapisy przy-
mują pp. kierownicy szkół (adre-
sy poniżej).
Działalność Komisji Szkolnej
oparta jest na upoważnieniu Min.
Spraw Wewnętrznych z dnia 31
lipca 1958, ogłoszonym w Journal
Officiel No 202, z dnia 29. 8. 1958
i prowadzona jest przez Komite-
ty Opieki Rodzicielskiej w każ-
dym ośrodku.
Jednym z głównych zadań Kom-
isji Szkolnej jest organizowa-
nie Kolonii Letnich, gdzie w sku-
pisku polskim i pod kierownict-
wem kwalifikowanych opiekunów,
dziecko spędza wakacje w myśl
założeń "bawiąc — ucząc". Rod-
zicom jako Polakom nie wolno
stawać obojętnie wobec obowią-
zku narodowego wychowania dzie-
ci w mowie polskiej obok szkoły
francuskiej i nie wolno okazywać
o to mniej troski niż Rząd Fran-
cuski, który zorganizował i finan-
suje szkolnictwo polskie.
Rok szkolny 1959/60 Polskich
Niezależnych Szkół Okręgu Pa-
ryskiego rozpocznie się uroczys-
tym nabożeństwem w niedzielę 20
września o godz. 11 w Kościele
Polskim w Paryżu.
Komisja Szkolna zaprasza nie
tylko rodziców wraz z dziećmi, ale
i całą Polonię Paryską o wzięcie
udziału w tym nabożeństwie.
Komisja Szkolna.
263-bis, rue St. Honoré, Paris 1.
Adresy pp. Kierowników Szkół:
1. p. Grochowska — 56, Bld
Voltaire, Asnières, Seine.
2. p. Górski — 12 rue Dantier,
Argenteuil, S. et O.
3. p. Majcherczyk — 46 rue de
la Tour d'Auvergne, Paris 9.
4. p. Palmbach — 22 rue des
Canettes, Paris 6.
5. p. Szymańska — 20 rue Le-
gendre, Paris 17.
6. S.S. Sercanki, Parafia Pols-
ka, 263-bis r. St. Honoré, Paris 1.

W piętnastą rocznicę wyzwolenia Lille

W niedzielę 6 września odbyło
się uroczyste uczczenie 15 roczni-
cy wyzwolenia miasta Lille.
Przed podwórzem honorowym
prefektury zebrały się władze cy-
wilne i wojskowe oraz przedsta-
wiele wszystkich organizacji.
Następnie utworzył się pochód;
las sztandarów kombatanckich:
francuskie, belgijskie, angielskie,
żydowskie i polskie — ZUPRO.
Za sztandarami podążali przed-
stawiciele CDL z sekretarzem p.
Leclerc, CDLR, pp. Potigny i Tyd-
gar, UGR, p. Sancel, ZUPRO p.
Pozieński. Za którymi szedł
sztafeta miasta Lille oraz Pre-
fekt Phalempin, Generał Dowód-
ca II Okręgu, p. Augustin Lau-
rent, mer miasta Lille oraz Ra-
da Miejska i prezesi organizacji.
Oddział ZUPRO Lille był rep-
rezentowany przez kol. Krawczyka,
Wolaka i Maćkowskiego. Przy
pomniku poległych orkiestra miej-
ska i wojskowa odegrały hymny
a kompania wojska prezentowa-
ła broń. Wieńce złożyli p. Prefekt
Phalempin, burmistrz miasta Lil-
le, b. minister, Augustin Laurent,
Generał Dowódca 2 Okręgu, oraz
sekretarz CDL, p. Leclerc. Po ode-
graniu hymnów Prefekt, Generał
i Burmistrz uścisnęli dłoń przed-
stawicielom CDL, CDLR, UGR i
ZUPRO i defiladą przed sztanda-
rami zakończono uroczystość.
Po uroczystości członkowie Za-
rządu Głównego ZUPRO odbyli
swe zebranie w siedzibie Związku.
Głos zabierali kol. Szymczak,
Krzyżostaniak, Sikorski oraz Wo-
lak. Oprócz napisania listu i te-
legramu do gen. Zdrojewskiego,
uchwalono urządzić wteczorek ko-
leżeński 11 listopada po uroczys-
tości rannej o godz. 15.
Za Zarząd P. P.

KOMUNIKATY
W końcu września odbędzie się
odsłonięcie pomnika ku czci ofiar
deportacji pomordowanych w
obozach śmiertelnych. Odsłonięcia do-
kona Prezydent R.F. Gen. DE
GAULLE. ZUPRO już dziś zapra-
sza Polonię i Towarzystwa ze
sztafarami o masowe wzięcie
udziału w tej doniosłej uroczys-
tości bolesnych wspomnień bar-
barzyńskich morderstw dokona-
nych przez Niemców hitlerows-
kich na ludności Europy a prze-
ważnie na naszych braciach w
Kraju.
Zarząd Główny.
Dnia 13 września członkowie
Oddziału ZUPRO Lille złożą wie-
nec na grobie swego towarzysza
wspólnej walki śp. CICHONIA
Władysława, który za swe zasłu-
gi podczas okupacji i wyróżnienie
otrzymał wysokie odznaczenie
polskie i francuskie.
Za Zarząd: Nowicki, wiceprezes.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI ARKUSZOWEJ POD TYTUŁEM "CÓRKA TUŠKI"

"Sezonowa Miłość" stanowi ca-
łość i "Córka Tuški" także. Jed-
nakże "Córka Tuški" jest opisem
dalszych dziejów warszawskiej
rodziny urzędniczej z szczególnym
uwzględnieniem przeżyć córki,
małej Pity.
"Sezonowa miłość" to przeżycia
młodej kobiety, która wyjechała
do Zakopanego i tam poznała ak-
tora niejakiego Porzyckiego, któ-
ry obudził w niej silne uczucie a
sam myślał o sezonowej miłosto-
ści. Tuška zdecydowała się — bro-
nić się najpierw przed zdradą —
porzucić męża i zabrać córkę.
W ostatniej chwili Porzycki cof-
nął się przez wzgląd na męża, któ-
rego poznał i któremu nie chciał
odebrać żony. Tuška z rozpaczą w
sercu pogodziła się z losem.
W książce zat. "Córka Tuški"
poznajemy tę samą rodzinę w jej
właściwym środowisku, mieszka-
niu urzędniczym, Pita, córka Tu-
ški, uroczna i wrażliwa, ma dwóch
braci Mundka i Edka. Pita me-
czy się, smuci ją stosunek rodzi-
ców, ich sprzeczki, bo Tuška po
zawodzie miłosnym zgorzkniała i

stała się surowa dla dzieci i za-
drosna o męża, którego posadza
o zdradę ze służącą, niestety
zresztą. Męża uwodzi domowa
krawcowa, Władka z prostego wy-
rachowania dla maszyny do szy-
cia.
Brat Pity, Mundek, poświęca
się za klasę, której dokuca pro-
fesor, wróg Polaków. Mundkowi
przeszkadza w popełnieniu samo-
bójstwa na oczach profesora i ko-
legów, jego kolega Tarnawicz
który szlachetnie opiekuje się
Matką pijacką i siostrami i bu-
dzi w Picie głębsze zainteresowa-
nia sprawami polskimi i społecz-
nymi.
Pita uroiła sobie miłość do
rządy domu, wdowca z trójgim
dzieci, bo jej przypominą Kettlin-
ga z Trylogii Sienkiewicza. Dziel-
czą opisywać swoje wrażenia w pa-
mętniku. Tarnawicz jest korepe-
tytorem Edka. Pita spotyka przy-
padkiem Porzyckiego, który od-
wiedza rodzinę przebywającą na
letnisku pod Warszawą i budzi w
jej matce dawne uczucia, sam
zachwycając się Pitą.

**CHCESZ kupić, sprzedać dom, ziemię, fermę,
sklep lub towary. zamienić lub wynająć
mieszkanie, szukasz pracy, żony, męża, szukasz
kredytu, zwykłej pożyczki, chcesz się pozbyć
czegośkolwiek okazjnie lub też nabyć :**

Ogłoszenia w naszym piśmie ułatwią Ci te
wszystkie zamiary.

**NIE ZWLEKAJ, ogłoszenie to sposób od
lat wypróbowany.**

DROBNE OGŁOSZENIA

Listy w sprawie ogłoszeń prosimy adresować :
Wiarus Polski 35, rue du Château
Niezależny Lille-Saint-Maurice (Nord)

Na pokrycie kosztów przesyłki ogłoszenia bez adresu
tylko pod numerem należy załączyć do listu **zaadresowaną kopertę**
i **znaczkę**. Na kopercie w rogu napisać **numer ogłoszenia**. W takim
wypadku szybko przekazanie wszelkich listów i ogłoszeń będzie
zapewnione.
Cony za niniejszy dział ogłoszeń dotyczący jednorazowego za-
mieszczenia ogłoszenia. Płaci się z góry.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Poszukiwanie pracy 150 fr.

Za ogłosz. objętości 4 wierszy
150 fr. za każdy dalszy wiersz
dod. 40 fr.

Wolne posady (praca) 200 fr.

Za ogłosz. objętości 3 wierszy 200 fr
za każdy dalszy wiersz 50 fr dodatkowo

SZOFRER posiadający wszystkie prawa jazdy, żonaty, bezdzietny, oraz bez nałogów, poszukuje sta- łej pracy z mieszkaniem. Kto by z Polaków miał wolne miejsce lub wiedział o takowym, proszony jest pisać do WIARUSA POLSKIEGO pod numer 201.

Potrzebny **CHŁOPIEC** do dru-
karni, umiejący mówić po polsku,
mieszkający w Lille lub okolicy.
Zgłosz. uszne lub pisemne — WIA-
RUS POLSKI, 35 rue du Château,
Lille, Tel. 55 29 59.

Życzliwych Czytelników

prosimy o wskazanie miejsc-
wości, w których mieszkają
Polacy nie czytający jeszcze
Wiarusa Polskiego.
Prosimy o zażądanie nume-
rów propagandowych, które
chętnie wyślemy.

Poszukujemy **Roznosieli i
Sprzedawców** na całą Francję,
Belgię, Holandię, Wielką Bryta-
nię, Luksemburg. Zgłoszenia do
Adm. Wiarusa Polskiego.

Na sprzedaż Orzeł Biały

NA CZERWONYM TLE
FORMAT 18,5 cm na 24,5 cm
CENA 50 fr OD SZTUKI
Dla towarzystw 45 fr od 10 sztuk
począwszy.

PRZY ZAMÓWIENIACH PROSIMY POWOŁYWAĆ SIĘ NA OGŁOSZENIA W WIARUSIE POLSKIM

Wpłata przy zamówieniu

Wysyłamy najmniej 4 obrazki.
Pieniądże należy wpłacać na
konto pocztowe adresując:
Imprimerie Nawrocka, édit.
Wiarus Polski Indépendant — 35
rue du Château, Lille — Nord.
C. Chèque Postal Lille 25 37 51.
Mandat de virement au Compte
Chèque Postal jest bezpłatnie do
dyspozycji na każdej poczcie.

Przy zmianie adresu
prosimy na nową kliszę załączyć
w znaczkach pocztowych 40 fr.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Wpłacającym należność za
prenumeratę, ogłoszenie, pisy-
ty, książki itp. zwracamy
uwagę, że należy adresować
na mandacie: **IMPRIMERIE**
NAWROCKA, édit. WIARUS
POLSKI INDEPENDANT, —
35 RUE DU CHATEAU —
LILLE NORD.
C. Chèque Postal Lille 25 37 51
Przy tej okazji prosimy
nie odkładać wysyłki pienię-
dzy i w ten sposób ułatwić
nam naszą pracę.

WAŻNE DLA ABONENTÓW W :

**Anglii, Australii, Ar-
gentynie, Belgii, Bra-
zylji, Danii, Holandii,
Luksemburgu, Niem-
czech, Norwegii, Szwec-
cji, Stanach Zjedno-
czonych, Szwajcarii
itd. itd.**

Prosimy przekazywać chwilowo
prenumeratę na konto pocztowe
pod nr.C.C.P. Lille 25 37 51 man-
datem międzynarodowym. Cena
za 3 mies. 600 frs, za 6 mies.
1.160 frs, za rok 2.380 frs.
Przy wysyłce na konto odpade
taksa 45 fr. za przyniesienie do
domu, której nie reklamujemy.

**RĘKOPISÓW REDAKCJA
NIE ZWRACA.**

PRENUMERATA NA FRANCJĘ :
Za 3 miesiące : 480 fr
Za 6 miesięcy : 920 fr
Za 12 miesięcy : 1.800 fr
Wpłata na konto czekowe pod num.
C. C. P. Lille 2537.51

Imprimerie **Ludmila Nawrocka**
Directeur - Gérant :
Inż. Mieczysław Hildebrandt